



# TRZECIA GODZINA

od 7 do 8 wieczorem

## Wieczernia Starotestamentalna

O Jezu, przybywasz z ukochanymi uczniami do Wieczernika i zasiadasz wraz z nimi do wieczerzy. Jaką słodycz i uprzejmość okazujesz całą swoją Osobą, zniżając się do spożycia po raz ostatni pożywienia materialnego! Wszystko jest w Tobie miłością. Nawet i w tym akcie nie tylko dajesz zadośćuczynienie za grzechy obżarstwa, lecz także wypraszasz uświęcenie pożywienia. I tak jak jedzenie przemienia się w siłę, tak Ty wypraszasz dla nas świętość, nawet w najprostszych i najzwyklejszych rzeczach.

Jezu, Życie moje, Twoje łagodne i głębokie spojrzenie wydaje się przenikać wszystkich apostołów i nawet w tym akcie spożywania pokarmu Twoje Serce jest głęboko zranione, gdyż widzisz drogich Ci apostołów wciąż słabych i bezsilnych, zwłaszcza perfidnego Judasza, który jest już jedną nogą w piekle. Z głębi Serca mówisz z goryczą: **Jaki jest pożytek z mojej Krwi? Ta dusza, tak bardzo przez ze Mnie obsypywana dobrodziejstwami, jest zatracona!** I spoglądasz na niego oczami promieniującymi światłem, jak gdybyś chciał dać mu do zrozumienia wielkie zło, które uczynił. Ale Twoja najwyższa Miłość pozwala Ci znieść ten ból i nie okazujesz go nawet swoim ukochanym uczniom...

I gdy cierpisz z powodu Judasza, widzisz po swojej lewej stronie ukochanego ucznia Jana i Twoje Serce chciałoby się napełnić radością, tak iż nie mogąc już dłużej wstrzymać swojej miłości, przyciągasz go delikatnie do siebie i pozwalasz mu położyć głowę na Twoim Sercu, dając mu zawczasu odczuć rozkoszy raj.

To w tej uroczystej godzinie w tych dwóch uczniach zostają zobrazowane dwie grupy ludzi, potępiona i wybrana - potępiona w Judaszu, który już odczuwa piekło w swoim sercu, a wybrana w Janie, który w Tobie odpoczywa i się raduje.

O moja słodka Dobroci, ja również się do Ciebie przybliżam i razem z Twoim ukochanym uczniem chcę położyć swoją zmęczoną głowę na Twoim uwielbionym Sercu i prosić Cię, abys dał mi odczuć, nawet na tej ziemi, rozkoszy Nieba. I tak zachwycona słodką harmonią Twojego Serca, niech ziemia już więcej nie będzie dla mnie ziemią, ale Niebem.

Ale wśród tych słodkich i boskich harmonii wyczuwam bolesne uderzenia wydobywające się z Twojego Serca – to z powodu straconych dusz! O Jezu, och, nie pozwól, aby nowe dusze szły na zatracenie. Spraw, aby Twoje uderzenie serca, przepływając przez ich uderzenia serca, pozwoliło im odczuć rytm życia Nieba, tak jak odczuwa to Twój ukochany uczeń Jan. A zachwyceni łagodnością i słodyczą Twojej Miłości, wszyscy będą mogli się Tobie podporządkować.

O Jezu, gdy przebywam w Twoim Sercu, proszę Cię, daj także i mnie pokarm, który dałeś apostołom, pokarm Twojej Bożej Woli, pokarm Miłości, pokarm Bożego Słowa. Nigdy mi nie odmawiaj, o mój Jezu, tego pokarmu, który Ty tak bardzo pragniesz mi dać, aby ukształtować we mnie Twoje własne życie.

Moja słodka Dobroci, będąc blisko Ciebie, widzę, że pokarm, który spożywasz wraz ze swoimi drogimi uczniami, nie jest niczym innym jak barankiem. Jest to symboliczny baranek. I tak jak w tym baranku nie ma już sił witalnych, gdyż zostały strawione siłą ognia, tak i Ty, Mistyczny Baranek, który dla stworzeń masz być całkowicie strawiony siłą miłości, nie zachowasz dla siebie nawet jednej kropli krwi, przelewając ją całą z miłości do nas...

Tak więc, o Jezu, nie ma niczego, co czynisz, a co nie odzwierciedlałoby na żywo Twojej bolesnej Męki, która jest stale obecna w Twoim umyśle, w Twoim Sercu i we wszystkim. A to uczy mnie, że jeśli i ja zachowam Twoją Mękę w moim umyśle i sercu, to nigdy nie odmówisz mi pokarmu Twojej miłości. Jak bardzo Ci za to dziękuję!

O mój Jezu, nie umyka Ci żaden czyn, w którym nie byłabym obecna i który nie miałby na celu przyniesienia mi szczególnego dobra. Dlatego proszę Cię, aby Twoja Męka była stale obecna w moim umyśle, w moim sercu, w moich spojrzeniach, w moich czynach i w moich krokach. Obym, gdziekolwiek się obróczę, zawsze mogła znaleźć Ciebie obecnego wewnątrz i na zewnątrz mnie. Daj mi łaskę, abym nigdy nie zapomniała tego, co dla mnie przecierpiałeś i czego doświadczyłeś. Niech to będzie

moim magnesem, który przyciągając do Ciebie całą moją istotę, nie pozwoli mi już nigdy więcej się od Ciebie oddalić.